

Dzieci i młodzież grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim po II wojnie światowej

Anna Bartczak

Szczecin

a.bartczak@bdz.szczecin.pl

Abstrakt

W latach 1948-1950 do Polski przybyła około 15-tysięczna grupa uchodźców z Grecji. Ponieważ ta ludność, narodowości greckiej i macedońskiej, została pozbawiona przez władze swojego kraju obywatelstwa i przez wiele lat nie mogła wrócić do ojczyzny, spędziła wiele lat w Polsce na prawach uchodźców politycznych. Znaczną część tej grupy stanowiły dzieci, dla których władze polskie stworzyły system opieki i edukacji oparty na Państwowych Ośrodkach Wychowawczych nadzorowanych przez Ministerstwo Oświaty. Najdłużej działał (1951-1962) POW w Policach pod Szczecinem, który nie tylko objął opieką kilka tysięcy dzieci greckich i macedońskich, ale także zapewnił im możliwość zdobycia wykształcenia na poziomie szkoły podstawowej uwzględniające naukę języków ojczystych na miejscu i finansował dalszą naukę poza granicami ośrodka. Wspomagał go w tym POW w Szczecinie, który pełnił już tylko funkcje opiekuńcze wobec uczniów starszych klas szkoły podstawowej i szkół średnich oraz wyższych.

Abstract

In 1948-1950 a group of c. 15.000 refugees from Greece arrived in Poland. Because said refugees of Greek and Macedonian nationality were deprived of civil rights by the authorities of their country and could not go back to their home country, they spend many years in Poland enjoying rights of political refugees. A considerable part of said group was made up by children, for whom Polish authorities established a system of care and education based on State Childcare Centres supervised by the Ministry of Education. The State Childcare Centre which carried out activity longest (1951-1962) was the one in Police near Szczecin, which not only took care of a few thousand Greek and Macedonian children, but also ensured the opportunity to obtain education at primary school level taking account of learning mother tongue locally and financed further education beyond the centre. These activities were supported by the State Childcare Centre in Szczecin, whose activities were limited to taking care of students attending upper classes of primary school, secondary school and universities.

Słowa kluczowe

Grecy, Macedończycy, szkolnictwo, Pomorze Zachodnie

Keywords

Greeks, Macedonians, education, Western Pomerania

W latach 1946-1949 Grecja stała się areną wojny domowej, która podzieliła społeczeństwo na sojuszników monarchii i zwolenników Tymczasowego Rządu

Demokratycznej Wolnej Grecji kierowanego przez Komunistyczną Partię Grecji (KPG). W 1948 r. szala zwycięstwa wyraźnie przechyliła się na stronę rządu ateńskiego i przywództwo KPG podjęło decyzję o ewakuacji (nie zawsze dobrowolnej) ludności cywilnej z kontrolowanych przez siebie terenów północnej Grecji oraz swoich oddziałów partyzanckich. Sześćdziesiąt tysięcy uchodźców, z których prawie połowę stanowiły dzieci przyjeły kraje bloku wschodniego¹.

W latach 1948-1951 Polska przyjęła ponad 14,5 tysiąca uciekinierów. Nie była to grupa jednolita narodowo. Najliczniejsi byli Macedończycy, należący do Słowian – stanowili ponad 50% apatrydów (ponad 7400 osób), co należy wiązać z tym, że w 1949 r. w szeregach Demokratycznej Armii Grecji Macedończycy stanowili około 40%. Działo się tak, między innymi dlatego, że tylko komuniści greccy uznawali ich odrębność narodową, ale też z powodu przymusowego wcielania ich do Demokratycznej Armii Greckiej². Niewiele mniejszą grupę stanowili etniczni Grecy. Obok nich w Polsce znaleźli się także Grecy Pontyjscy i z Azji Mniejszej, kilkuset Kucowołochów³, a nawet nieliczna grupa Pomaków (muzułmanów mówiących dialektem bułgarskim). Między tymi wszystkimi grupami istniały napięcia i konflikty, których nie niwelował jednakowy los uchodźców⁴. Wśród przybyszów z Grecji zdecydowanie więcej było mężczyzn niż kobiet, kilkutysięczną grupę tworzyli starcy i inwalidzi, a około 25% uchodźców stanowiły dzieci.

Pierwsze grupy uchodźców przybyłych do Polski jesienią 1948 r. ulokowano w Dusznikach Zdroju⁵. W miarę wzrostu liczby uciekinierów z Grecji rozmieszczano ich w kolejnych ośrodkach na Dolnym Śląsku. Głównie w Zgorzelcu, na terenie którego rozlokowano około 6 tysięcy Macedończyków i Greków⁶. Do Polski dotarło tylko 1500 rodzin. Do typowych należała sytuacja opisywana przez jednego z uciekinierów: *Moja rodzina... była w czterech państwach. Matka pozostała w Grecji, nie mogła wyjechać, ja w Rumunii, no jeden brat zginął, ojciec w Czechosłowacji, brat i siostra w Polsce. (...) Zbieraliśmy resztę w Polsce*⁷. Przywódcy emigrantów planowali rychły powrót do ojczyzny, który okazał się niemożliwy, gdyż komunistyczna partyzantka poniosła porażkę w walkach z siłami rządowymi. Uchodźcy zostali w swoim kraju uznani za wrogów ojczyzny i pozbawieni praw obywatelskich.

W nowej sytuacji politycznej należało stworzyć apatrydom warunki do bycia może długoletniego życia poza granicami Grecji. Dorosłym trzeba było umożliwić podjęcie pracy, co było utrudnione z powodu nieznamości języka i braku przygotowania zawodowego – większość uchodźców (ponad 95%) było w Grecji rolnikami, a znaczna część z nich była też analfabetami⁸. Problemów było wiele – bariera językowa, odmienność klimatu i obyczajów, a nawet sposobu uprawy ziemi.

¹ Stawowy-Kawka 2011, 123-124; Kubasiewicz 2013, 113.

² Clogg 2006, 169; Kurpiel 2015, 31-42.

³ Pudło 1997, 149.

⁴ Nowicka 2008, 66.

⁵ AAN KC PZPR, 237/XXII-416, 21-22.

⁶ Wojecki 1989, 65-66.

⁷ Cytat za: Nowicka 2008, 119.

⁸ Stawowy-Kawka 2011, 127.

Dlatego dla części stworzono spółdzielnie rolnicze, osiedlając ich w kilku ośrodkach na terenie ówczesnych województw rzeszowskiego i wrocławskiego, a część osiedlono w mniejszych grupach w zielonogórskim, szczecińskim, gdańskim i krakowskim⁹. Od 1953 r. zniesiono tajemnicę otaczającą wcześniej fakt pobytu Greków i Macedończyków w Polsce i pozwolono im na swobodny wybór miejsca pracy i zamieszkania. Jednak większość z nich pozostała na terenie Dolnego Śląska.

Wśród przybywających do naszego kraju uchodźców było wiele dzieci. Pierwsze dotarły przez Bułgarię, Rumunię i Węgry już w 1948 r. Do Polski trafiło wówczas ponad tysiąc dzieci, a w następnych miesiącach różnymi drogami – lądem i na statkach – kolejne 2 tysiące. Wiele z nich nie miało rodziny, a praktycznie wszystkie miały za sobą traumatyczne przeżycia wojenne. Po przybyciu do Polski zostały umieszczone w kilku ośrodkach wypoczynkowych w Solicach (obecnie Szczawno Zdrój), Międzygórze, Plakowicach, Bardzie Śląskim i Łądku Zdroju. W 1950 r. przebywało w kraju ogółem ok. 3100 dzieci, które stanowiły około 25% wszystkich uchodźców greckich i macedońskich¹⁰. Opiekę nad nimi w pierwszym okresie sprawowało przywództwo greckie, które skupiało się przede wszystkim na tym, by przygotować dzieci do powrotu do Grecji i podjęcia walki, a także, by wyrugować poczucie odrębności wśród małych uchodźców macedońskich. W tym celu opiekunowie, także ci narodowości macedońskiej, starali się przekształcić ich w Greków, zmieniając im imiona i nazwiska na grecko brzmiące i zmuszając do używania wyłącznie języka greckiego. Polscy opiekunowie dzieci, pod kierownictwem Waclawa Kopczyńskiego (kierownika ośrodków wychowawczych w Łądku Zdroju i Zgorzelcu, a w następnych latach wizytatora Ministerstwa Oświaty), podjęli działania w celu zmiany tej polityki. Do pracy z dziećmi zaczęto kierować nauczycieli i wychowawców polskich. Praca z małymi uchodźcami była bardzo trudna, gdyż poza barierą językową, utrudniały ją różnice obyczajowe i przeżycia wojenne wychowanków. Z relacji z tego okresu wyłania się zatrważający obraz:

Wojna domowa pozostawiła swoje ślady na grupie naszych wychowanków. Na warkot samolotu reakcja dzieci była stereotypowa. Zabieranie tobołków i chowanie się pod łóżka z płaczem, piskiem i skowytem. (...) Nocami podczas snu dręczyły dzieci halucynacje. Treścią tych halucynacji byli faszyci z nożami w zębach, z automatami, włączący po ich tobołki i ich samych po drabinach do sypialni. Całe sypialnie dzieci zrywały się w nocy z łóżek, szykowały się do ucieczki i czekały na rozkaz – kiedy pójdą. Całą swoją podejrzliwość i nieufność do nas tłum ten zaczął jakby na zawołanie wyrażać w używaniu słowa: »polski faszysta«. Termin ten był jednym z pierwszych łączników między polskimi wychowawcami a gromadą dzieci¹¹.

Jednak uczniowie potrafili docenić wysiłek i serce wkładane w pracę przez młodych polskich nauczycieli i wychowawców. Jak wspominał po latach jeden z macedońskich wychowanków: *I ten nauczyciel był dla nas nauczycielem, kolegą, ojcem, matką, siostrą,*

⁹ Nowak-Malolepsza 2011, 112.

¹⁰ Wojecki 2004, 217.

¹¹ APS POW, 22.

*babcią, wszystkim on był. I oni byli naprawdę wyjątkowi*¹². Z czasem troskliwa opieka zaczęła przynosić pozytywne efekty, a dzieci i ich opiekunowie zdołali się porozumieć i zbliżyć. Nadszedł czas nauki. Przyjęto założenie, że w klasie pierwszej dzieci będą uczyć się w języku ojczystym, a od drugiej klasy wprowadzany będzie stopniowo język polski, by w starszych klasach przy pozostawieniu obowiązkowej nauki języka ojczystego i wprowadzeniu elementów narodowych do nauczania historii, geografii i muzyki, to on był językiem wykładowym. Bariera językowa okazała się łatwiejsza do pokonania dla Macedończyków, posługujących się językiem słowiańskim i bardzo trudna do przebicia dla Greków, jednak z biegiem czasu dzieci coraz lepiej opanowywały język polski.

W 1951 r. podjęto decyzję o przeniesieniu większości dzieci ze Zgorzelca do nowo utworzonego Państwowego Ośrodka Wychowawczego (POW) w Policach. Lokalizację tę wybrano z powodu odosobnienia dawnych osiedli pracowników hitlerowskiej fabryki benzyny syntetycznej, które miały niezbędną infrastrukturę i przetrwały wojnę w nienajgorszym stanie. Jednak prace remontowe na terenie ośrodka, który obejmował obszar 127 hektarów i kilkadziesiąt budynków, rozpoczęte w lipcu 1951 r., trwały jeszcze długo po osiedleniu dzieci i ich opiekunów. Zakończono je dopiero we wrześniu 1953 r.¹³

Dzieci wraz z mieszanym polsko-grecko-macedońskim personelem zamieszkały w 12 domach dziecka, a uczęszczały do dwóch działających na terenie POW szkół podstawowych. W 1952 r. w ośrodku mieszkało 2450 dzieci. Rok później liczba ta zmalała do 1704, gdyż część wychowanków wyjechała w ramach akcji łączenia rodzin. W roku szkolnym 1953/1954 liczba podopiecznych spadła do 1032, ponieważ najstarsze dzieci wyjechały kontynuować naukę w szkołach poza Policami¹⁴. W 1953 r. przeniesiono jednak do Polic podopiecznych POW w Plakowicach, gdzie zostały umieszczone dzieci koreańskie. W związku z tym w podszczecińskim ośrodku, mimo odejścia 588 wychowanków, znów wzrosła liczba dzieci – tym razem do 1436. 1211 z nich uczyło się w szkołach na terenie ośrodka. Najmłodsze dzieci spędzały czas w przedszkolu, a dla chorych i rekonwalescentów działały szpital i prewentorium. W POW pracowały 663 osoby. Polacy stanowili większość personelu pedagogicznego. Na 67 nauczycieli w szkołach POW narodowości polskiej było 51, a na 115 wychowawców w domach dziecka tylko 41 wywodziło się z grona uchodźców, gdyż mimo kursów organizowanych przez władze ośrodka i Ministerstwo Oświaty niewielu z nich miało wykształcenie pozwalające na podjęcie takiej pracy¹⁵. Sytuacja uległa lekkiej poprawie w drugiej połowie lat 50., gdy pojawili się pierwsi greccy i macedońscy absolwenci liceów pedagogicznych.

Ośrodek był w znacznym stopniu samowystarczalny. Posiadał własne warsztaty, pralnie, szwalnię i gospodarstwo pomocnicze. Dzieci spędzały na jego terenie cały swój czas, zorganizowany w precyzyjny sposób od pobudki do ciszy nocnej. Wszystko

¹² AOPiP AHM, 53,11.

¹³ Sitarz 2013, 48-49.

¹⁴ Wojecki 2004, 219.

¹⁵ APS KW PZPR, 1389, 1-2.

odbywało się w grupach, nie pozostawiając dzieciom zbyt wiele czasu na zajęcia indywidualne i życie prywatne. Nad wychowaniem i kształceniem ideologicznym czuwali przedstawiciele KPG. Mimo to system często szwankował. Stałym problemem był brak współpracy między wychowawcami a nauczycielami. Polscy opiekunowie skarżyli się na zachowanie wychowanków. Często powtarzały się kwestie niesubordynacji, braku kultury, złego traktowania koleżanek. Sprawy te poruszano na niemal wszystkich radach pedagogicznych i spotkaniach kadry kierowniczej ośrodka.

W końcu 1952 r. uruchomiono POW w wyremontowanych budynkach przy ulicy Bohaterów Warszawy w Szczecinie. Do tego ośrodka skierowano wychowanków, którzy ukończyli szkołę podstawową i kontynuowali naukę w szkołach średnich w mieście, a którzy do tej pory codziennie dojeżdżali do szkół z Polic¹⁶. Od pierwszych miesięcy 1953 r. dołączyła do nich także część uczniów klas VI-VII. Kierownictwo POW podjęło taką decyzję ze względu na potrzebę ułatwienia podopiecznym wejścia w środowisko polskie i w celu *podniesienia wyników nauczania /szczególnie języka polskiego/*¹⁷. Okazało się bowiem, że przebywając w zamkniętym środowisku, mimo upływu lat oraz wysiłków nauczycieli, dzieci macedońskie, a szczególnie greckie, bardzo często miały problem z posługiwaniem się językiem polskim i operowały niewielkim zasobem słownictwa, nie były również przygotowane do samodzielnego radzenia sobie poza własnym środowiskiem, co mocno utrudniało im naukę w polskich szkołach średnich¹⁸.

Polickie dzieci trafiły do kilku szczecińskich szkół. Przede wszystkim do placówek prowadzonych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, ponieważ były to szkoły, w których nie było zajęć z religii. W pierwszej grupie do 22 mieszanych klas polsko-macedońsko-greckich skierowano około 280 wychowanków POW oraz kilkunastu nauczycieli, którzy mieli z nimi kontynuować naukę języków ojczystych. Był to obowiązkowy element nauki, obejmujący 6 godzin lekcyjnych w tygodniu. Dla dzieci macedońskich godziny te dzielono na 4 lekcje języka macedońskiego i 2 greckiego¹⁹. Szczeciński POW wypełniał głównie funkcję opiekuńczą dla uczniów i studentów mieszkających na jego terenie, ale też prowadzono tu zajęcia z języków ojczystych dla tych podopiecznych, którzy nie mieli możliwości ich nauki w swoich szkołach.

Dzieci narodowości greckiej i macedońskiej po ukończeniu szkoły podstawowej mogły uczyć się dalej we wszystkich typach szkół poza wojskowymi. Trafiały do najróżniejszych placówek edukacyjnych na terenie całej Polski, gdzie koszty pobytu nadal opłacał im ośrodek. Tam, gdzie było to możliwe, umożliwiano im kontynuację nauki języków ojczystych. Wielu wychowanków z Polic podjęło naukę w technikach morskich, szkołach rolniczych, dziewiarskich, mechanicznych, ale także hutniczych, elektrycznych czy chemicznych. Często wyborem nie kierowały ich zainteresowania, a przydatność zawodu zdobytego w Polsce w późniejszym życiu w Grecji, o powrocie

¹⁶ AAN M.Oś., 3800, 216.

¹⁷ AAN M.Oś., 3800, 466.

¹⁸ APS KW PZPR, 1390, 1-3.

¹⁹ AAN M.Oś., 3800, 462-465.

do której większość z nich nadal myślała²⁰. Ale liczna grupa wybierała szkoły ogólnokształcące i artystyczne, a potem kontynuowała naukę na uczelniach. Do 1957 r. absolwenci szkół średnich narodowości greckiej i macedońskiej mieli prawo wstępu na wybrane przez siebie kierunki studiów bez egzaminów wstępnych.

Niektórzy wychowankowie polickiego POW po zdobyciu wykształcenia wracali do swojego „gniazda”, np. Eftidia Agerosto po ukończeniu studiów została nauczycielką w Szkole Podstawowej nr 5 w Policach²¹.

Uczniowie szkół w ośrodku korzystali z podręczników przyjętych w polskich placówkach edukacyjnych, ale potrzebowali odrębnych książek do nauki języków ojczystych. W pierwszym okresie nauki brak podręczników, szczególnie elementarzy był wielkim utrudnieniem w pracy. W następnych latach uczniowie korzystali z książek drukowanych na zlecenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji w wydawnictwie „Nea Ellada” w Bukareszcie i rozsyłanych do szkół we wszystkich krajach demokracji ludowej²². W drugiej połowie lat 50. rozpoczęto opracowywanie i druk podręczników do nauki języka ojczystego w Polsce, które były dzięki temu bardziej dopasowane do programów nauczania i rzeczywistości, w której żyły dzieci²³.

W wyniku akcji łączenia rodzin oraz pojawienia się na świecie pierwszych dzieci urodzonych już podczas pobytu na emigracji w 1955 r. obliczano liczbę uchodźców na ponad 15 tysięcy. Posiadali oni prawie wszystkie uprawnienia obywateli polskich, poza prawem nabywania nieruchomości i posiadania polskich paszportów²⁴.

Na Pomorzu Zachodnim Grecy i Macedończycy zamieszkali przede wszystkim w dwóch ośrodkach. Szacowano, że na terenie województwa mieszkało około 1800 osób tych narodowości, przy czym dorośli stanowili zdecydowanie mniej liczną grupę niż dzieci i młodzież. Na terenie Szczecina i Polic przebywało ich prawie 1500. Główne skupisko apatrydów, co wiązało się w oczywisty sposób z funkcjonowaniem POW, powstało w Policach. W latach 1951-1952 Grecy i Macedończycy stanowili ponad 68% mieszkańców Polic, ale ich kontakt z polskimi mieszkańcami miasta był bardzo ograniczony²⁵. Drugą miejscowością skupiającą liczącą się grupę uchodźców był Szczecin, dający zatrudnienie także poza murami POW, w wielu różnych zawodach i zakładach przemysłowych, np. w Stoczni Szczecińskiej, porcie, Zakładach Mięsnych, Fabryce Sztucznego Jedwabiu. Niewielkie grupy osób narodowości greckiej i macedońskiej zamieszkiwały także np. w Koszalinie i Świnoujściu²⁶.

W 1954 r. zmieniono zasady przyjmowania dzieci do ośrodka. Dotąd mogły w nim przebywać wszystkie dzieci greckie i macedońskie, ale władze uznały, że ich rodzice mieszkają w Polsce już na tyle długo, by zdążyli podjąć pracę i osiągnąć samodzielność finansową, zatem mogą przejąć ponownie obowiązki rodzicielskie lub ponieść częściową odpłatność za pobyt swoich dzieci w POW. Jednak każda sprawa

²⁰ APS POW, 25.

²¹ Ślabig 2011, 216.

²² Kurpiel 2015, 130-131.

²³ AAN KC PZPR, 237/XIV-138, 151; AAN M.Os., 6189, 19, 21, 24-30, 36.

²⁴ Pudło 1995, 143.

²⁵ Wojecki 1993, 56.

²⁶ APS KW PZPR, 1390, 1-3.

była rozpatrywana indywidualnie i nadal część dzieci przebywała w ośrodku na koszt państwa²⁷. W 1956 r. w Polsce mieszkało 3600 dzieci w wieku szkolnym, z czego około 730 było pełnymi sierotami lub półsierotami, 2380 miało oboje rodziców w Polsce, a rodzice około 500 pozostawali w Grecji²⁸. Już tylko około 20% z nich przebywało w ośrodkach, większość mieszkała z rodzicami i uczęszczała do polskich szkół.

Po 1956 r. sytuacja uchodźców była już na tyle ustabilizowana, że władze uznały, że nadeszła pora, by zlikwidować odrębność kształcenia dzieci greckich i macedońskich. Jeszcze w roku szkolnym 1956/1957 w szkole ośrodka 30 nauczycieli uczyło 590 uczniów, na rok następny przewidywano nawet ich wzrost do 629, ale już wyraźnie było widać spadek liczby wychowanków z młodszych roczników. O ile w klasach piątych uczyło się 136 uczniów, o tyle w klasach pierwszych było ich zaledwie 32²⁹.

W 1958 r. Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Policach zakończył działalność jako zamknięta placówka. Odtąd mieszały w nim obok siebie dzieci polskie, greckie i macedońskie. Zakończyła także pracę szkoła pracująca wyłącznie na potrzeby ośrodka. Zmniejszająca się grupa greckich i macedońskich dzieci uczęszczała od tej pory do mieszanych grecko-macedońskich, a potem polsko-grecko-macedońskich klas w polskiej szkole 11-letniej. Zbiegło się to w czasie z pojawieniem się w roku szkolnym 1957/1958 pierwszych uczniów tych narodowości, którzy przyszli na świat już w Polsce i znających tylko realia kraju, w którym żyły³⁰. W 15 szkołach, głównie na terenie Dolnego Śląska, utworzono klasy z nauczaniem w języku greckim i macedońskim dla ok. 600 uczniów³¹. W Szczecinie, ale już nie w szkołach, a w klubie szczecińskiego koła Związku Uchodźców Politycznych z Grecji im. Nikosa Belojanisa (ZUPzG), prowadzono naukę języka greckiego z zakresu szkoły średniej³².

W końcu lat 50. szacowano, że na Pomorzu Zachodnim przebywało 1354 Greków i Macedończyków. Większość mieszkała w Policach – 874 osoby, w tym tylko 230 dorosłych, 104 osoby do 17 lat i 540 dzieci w POW. Pozostali żyli w Szczecinie. Także tu dominowały dzieci i młodzież – 140 osób narodowości greckiej i macedońskiej pracowało zawodowo i opiekowało się 80 dziećmi, a w szczecińskim POW mieszkało 260 uczniów różnego typu szkół³³. W 1958 r. w POW w Policach tylko 30 dzieci było pełnymi sierotami, około 50% miało rodziców poza granicami Polski, a rodzice 30% żyli w kraju, ale ich warunki materialne nie pozwalały na utrzymanie dzieci w domach rodzinnych³⁴.

Dwa lata później w Policach, w Domu Dziecka nr 5, w którym pracowali głównie wychowawcy z grona uchodźców, było 182 dzieci greckich i macedońskich, a w roku następnym już tylko 148 (ale i tak część z nich mieszkała w internatach lub w domach rodzinnych na terenie Polic). Niewielka, pozostająca nadal w ośrodku, grupa dzieci

²⁷ Wojecki 1993, 54.

²⁸ Wojecki 2004, 217.

²⁹ APS POW, 343.

³⁰ Nowak-Malolepsza 2011, 118.

³¹ AAN KC PZPR, 237/XIV-138, 51.

³² APS PWRN, 13 661, 18.

³³ APS KW PZPR, 1246, 20.

³⁴ Wojecki 1998, 201.

w wieku przedszkolnym była umieszczona w Domu Dziecka nr 1, w którym mieszkały wspólnie dzieci polskie, greckie i macedońskie, a wychowawczyniami były wyłącznie Polki, co oznaczało odcięcie dzieci od ich języków narodowych³⁵. Oblicza się, że w latach 1952-1960 usamodzielniono się 533 wychowanków ośrodka, rozpoczynając dorosłe życie w Polsce lub w Jugosławii³⁶.

POW w Policach zlikwidowano 31 grudnia 1962 r., a na jego miejsce utworzono samodzielne domy dziecka³⁷. Była to realizacja zamierzeń wyartykułowanych przez polskie władze polityczne już w 1958 r. Zakładano wówczas *przy niezmienionej sytuacji politycznej (...)* zakończenie sprawowania opieki nad dziećmi emigrantów greckich w roku 1962³⁸. Mimo likwidacji ośrodka, który skupiał wokół siebie społeczność apatrydów, Police pozostały skupiskiem największej społeczności greckiej na Pomorzu Zachodnim. Jednak jej liczebność ciągle spadała.

W tym czasie radykalnie zmalała liczba Macedończyków mieszkających w Polsce, gdyż w latach 1958-1968 znaczna część z nich zdecydowała się na wyjazd do Republiki Macedońskiej w Jugosławii. Działo się tak w obliczu braku możliwości powrotu do swoich terenów ojczystych, gdyż ówczesne władze Grecji nie uznawały istnienia mniejszości macedońskiej. Nasz kraj opuściło wówczas ponad 5 tysięcy osób tej narodowości, w tym także wielu wychowanków polickiego POW³⁹. W 1959 r. Macedończycy stanowili już tylko 14% uchodźców z Grecji przebywających w Polsce⁴⁰. W 1971 r. według danych Związku Uchodźców Politycznych z Grecji (ZUPzG) na 7 tysięcy uciekinierów mieszkających nadal w Polsce, tylko 480 było narodowości macedońskiej⁴¹.

W połowie lat 70. nastąpiła zmiana władz w Grecji. Dla apatrydów pojawiła się szansa powrotu do ojczyzny, z której wielu z nich skorzystało. Od 1975 r. w ramach indywidualnych wyjazdów opuściło Polskę około 5,5 tysiąca osób⁴². Reemigracja miała charakter indywidualny i obejmowała wyłącznie osoby narodowości greckiej, gdyż władze w Atenach świadomie pozbawiły tę możliwość ludność narodowości macedońskiej⁴³.

Na początku lat 70. w Policach mieszkało około 420 Greków⁴⁴. W 1975 r. pozostały w województwie szczecińskim tylko 794 osoby, głównie narodowości greckiej. Młodzież nie stanowiła już wśród nich najliczniejszej grupy. Naukę pobierało 187 osób spośród nich⁴⁵. Wzrastała liczba małżeństw mieszanych, których w samym Szczecinie zawarto około 70. W wyniku przemian demokratycznych w Grecji po 1974 r. część tych osób zdecydowała się na opuszczenie Polski. W następstwie tych wyjazdów

³⁵ APS POW, 23; APS POW, 73.

³⁶ Wojecki 1998, 201.

³⁷ Sitarz 2013, 50.

³⁸ AAN KC PZPR, 237/XIV-138, 151.

³⁹ Pudło 1997, 151.

⁴⁰ Nowicka 2008, 66.

⁴¹ Kurpiel 2015, 261.

⁴² Pudło 1997, 152.

⁴³ Stawowy-Kawka 2011, 126.

⁴⁴ APS PWRN, 13 661, 8.

⁴⁵ Pudło 1995, 136-137.

w ostatnich latach XX w. liczba osób narodowości greckiej na Pomorzu Zachodnim spadła do około 300 osób⁴⁶.

W spisie narodowym z 2002 r. spośród 2793 osób mających obywatelstwo polskie, które jako miejsce urodzenia podały Grecję, w województwie zachodniopomorskim mieszkało 149. Narodowość grecką zadeklarowały 1404 osoby, przy czym 786 z nich posiadało obywatelstwo polskie. Zdecydowanie więcej osób używało w domach języka greckiego – 3166, zdecydowana większość z nich – 2759 miała obywatelstwo polskie. W spisie nie uwzględniono narodowości macedońskiej. Liczbę osób tej narodowości mieszkających w Polsce szacowano wówczas na 200-400 osób⁴⁷.

Według Narodowego Spisu Powszechnego w 2011 r. wśród obywateli polskich 3600 osób zadeklarowało narodowość grecką, a 525 macedońską. 2858 spośród osób deklarujących narodowość grecką, zadeklarowało jednocześnie narodowość polską. 1609 osób zadeklarowało używanie języka greckiego w domu, z czego aż 943 osoby zadeklarowały jednocześnie jedynie polską identyfikację narodową. Spośród osób, które zadeklarowały narodowość macedońską, 336 złożyło deklarację podwójną. Można zatem sądzić, że większość z nich to osoby, które przybyły do Polski z Grecji ogarniętej wojną domową lub ich potomkowie, którzy wybrali życie w Polsce, nie zapominając jednocześnie o swoim pochodzeniu.

Od 2007 r. w Szczecinie działa Towarzystwo Greków Pomorza Zachodniego, które choć skupia zaledwie kilkadziesiąt osób, stara się nadal propagować kulturę i język grecki. Jednak zachodniopomorska część historii diaspory greckiej i macedońskiej jest coraz mniej znana. Działalność Państwowych Ośrodków Wychowawczych w Policach i Szczecinie, które mimo stosunkowo krótkiego okresu funkcjonowania, miały ogromny wpływ na losy młodych apatrydów, po kilkudziesięciu latach od ich likwidacji, odchodzi powoli w niepamięć.

Na Pomorzu Zachodnim pozostała niewielka grupa byłych podopiecznych POW. Większość po ukończeniu edukacji w Szczecinie wróciła do swoich rodzin lub osiedliła się na Dolnym Śląsku, który pozostał największym skupiskiem Greków i Macedończyków w Polsce, a kiedy pojawiła się możliwość powrotu do ojczyzny, bez wahania z niej skorzystała. Mimo wyrażanej wdzięczności dla Polaków, a szczególnie wychowawców i nauczycieli, za zapewnienie im możliwości uzyskania wykształcenia i zdobycia zawodu, a jednocześnie stworzenie warunków do kultywowania własnej kultury i języka, nigdy nie zaczęli traktować Polski jako własnego miejsca na ziemi. Najlepiej chyba ilustrują to słowa jednego z respondentów Ewy Nowickiej „Myśleliśmy o jednym – że wrócimy tutaj. Tutaj! Do Grecji. To była nasza myśl – my nie znaleźliśmy się tam dobrowolnie. My tam musieliśmy być”⁴⁸.

Część wychowanków POW podjęła jednak, często po długich wahaniach, decyzję odmienną – „Pozostałem w Polsce, bo ona mnie wychowała. Do Grecji wracam często myślami, a kiedy mocno zatęsknię, to jadę do ziem mych przodków”⁴⁹. Najczęściej były

⁴⁶ Wojecki 1998, 202.

⁴⁷ Stawowy-Kawka 2011, 127.

⁴⁸ Nowicka 2008, 135.

⁴⁹ Brzeziński 2000, 167.

to osoby, które w Polsce założyły rodziny z polskimi partnerami i tu zdobyły stabilną pozycję zawodową. I to one pełnią teraz rolę ambasadorów Grecji, jej kultury i języka w Polsce i są depozytariuszami pamięci o odyssey tysięcy Greków i Macedończyków, którzy czasem znaleźli w Polsce swoją Itakę.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (**KC PZPR**)

237/XIV-138

Materiały z posiedzeń Komisji ds. Narodowościowych.

237/XXII-416

Grecja, Emigracja zagraniczna w Polsce.

Ministerstwo Oświaty w Warszawie (**M.Oś.**)

3800 Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Policach k. Szczecina. Materiały akcji specjalnej dot. dzieci greckich i macedońskich t.1.

6189 Ocena wydawnictw dla szkół z niepolским językiem nauczania – macedoński.

Archiwum Państwowe w Szczecinie (APS)

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (**KW PZPR**)

1246 Sprawy narodowościowe.

1389 Komisja Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do spraw ludności pochodzenia greckiego.

1390 Komisja Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do spraw ludności pochodzenia greckiego.

Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Policach (**POW**)

22 Sprawozdania z działalności Wydziału Wychowawczego w Łądku Zdroju od 15 X 1948 do 30 VIII 1949 r.

23 Plany pracy Domów Dziecka Nr 1, 3-5 Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Policach na rok szkolny 1960/61.

25 Protokoły posiedzeń Rady Ośrodka Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Policach.

73 Plany pracy Domów Dziecka Nr 1-5 Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Policach na rok szkolny 1961/62.

343 Plany lekcji, siatki godzin, zestawienia wyników nauczania, wykazy dzieci w wieku szkolnym.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie (**PWRN**)

13 661 Związek Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce.

Archiwum Ośrodka Pamięć i Przyszłość we Wrocławiu (AOPiP)

Archiwum Historii Mówionej (AHM)

53 Relacja Wągeła Durlowa.

LITERATURA

- Brzeziński W. 2000. *Byłem Grekiem... Wspomnienia wychowawcy dzieci greckich i macedońskich*. Police 1953-1963. Szczecin.
- Clogg R. 2006. *Historia Grecji nowożytnej*. Warszawa.
- Kubasiewicz I. 2013. Emigranci z Grecji w Polsce Ludowej. Wybrane aspekty z życia mniejszości. W: K. Dworaczek, Ł. Kamiński (red.), *Letnia Szkoła Historii Najnowszej. Referaty*. Warszawa, 113-123.
- Kurpiel A. 2015. *Cztery nazwiska, dwa imiona. Macedońscy uchodźcy wojenni na Dolnym Śląsku*. Poznań.
- Nowak-Małolepsza F. 2011. *Mniejszości narodowe na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*. Zielona Góra.
- Nowicka E. 2008. *Hermes, Odyszeusz i greckie powroty do ojczyzny*. Kraków.
- Pudło K. 1995. Grecy i Macedończycy w Polsce, 1948-1993. Migracja, przemiany i zanikanie grupy. *Sprawy Narodowościowe Seria nowa* 4 (1), 133-151.
- Pudło K. 1997. Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce (1948-1995). W: Z. Kurcz (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce*. Wrocław, 149-152.
- Sitarz B. 2013. Waldsiedlung – Im Waldpark – Osiedle Greckie. *Szczeciner* 3, 36-50.
- Słabig A. 2011. Uchodźcy polityczni z Grecji w Policach w świetle materiałów SB. W: W. Potkański (red.), *Police na przestrzeni dziejów*. Police, 204-238.
- Stawowy-Kawka I. 2011. Macedończycy i Grecy w Polsce. Specyfika migracji po wojnie domowej w Grecji (1946-1949). W: B. Szlachta (red.), *Mysł i polityka. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Jackowi Marii Majchrowskiemu*. Kraków, 119-128.
- Wojecki M. 1989. *Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce 1948-1975*. Jelenia Góra.
- Wojecki M. 1993. Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim w latach 1951-1990. *Przegląd Zachodniopomorski* 8 (2), 45-64.
- Wojecki M. 1998. Grecy i Macedończycy na Pomorzu Zachodnim w latach 1949-1960. W: M. Giedroń, J. Mieczkowski (red.), *Pomerania ethnica. Mniejszości narodowe i etniczne na Pomorzu Zachodnim*. Szczecin, 199-202.
- Wojecki M. 2004. Szkolnictwo uchodźców politycznych z Grecji w Polsce po roku 1950. *Rocznik Lubuski* 30 (1), 217-224.

Zusammenfassung

Griechische und Mazedonische Kinder und Jugendliche im Westpommern nach dem Zweiten Weltkrieg

In den Jahren 1948-1951 hat Polen mehr als 14.500 Flüchtlinge aus dem vom Bürgerkrieg heimgesuchten Griechenland aufgenommen. Die meistvertreten waren Mazedonier und die ethnischen Griechen. Unter den im unseren Land angekommenen Flüchtlingen befanden sich ca. 3.000 Kinder.

1951 wurde beschlossen, dass alle Kinder in das neu entstandene Staatliche Erziehungszentrum (Państwowy Ośrodek Wychowawczy POW) in Police (Pölitz) verlegt werden sollen. Gemeinsam mit dem polnisch-griechisch-mazedonischen Personal zogen sie in die 12 Waisenhäuser ein und besuchten die dort existierenden Grundschulen. 1952 lebten im Erziehungszentrum 2350 Kinder. Diese Zahl hat sich in den folgenden Jahren schrittweise verringert, weil einige Schüler Polen im Rahmen der Familienzusammenführung verlassen haben, und die älteren Kinder sind ausgereist um ihre Ausbildung in den Schulen außerhalb von Police fortzusetzen. Die Kinder verbrachten ihre ganze Zeit im Erziehungszentrum wo sie mit verschiedenen, meistens vom morgens bis abends angebotenen Gruppenaktivitäten beschäftigt waren. Daher hatten sie nicht allzu viel Zeit für individuelle Beschäftigungen und für das Privatleben. Die Vertreter der KPG überwachten die Erziehung und die ideologische Bildung, doch als Lehrkräfte waren hauptsächlich die Polen tätig. Die Lage änderte sich in der zweiten Hälfte der 50er Jahre, als die ersten griechischen und mazedonischen Absolventen der pädagogischen Oberschulen eingetroffen sind.

Gegen Ende des Jahres 1952 wurde POW in die neu sanierten Gebäude in der Straße ul. Bohaterów Warszawy in Stettin verlegt. Dort wurden die Schüler eingewiesen, die nach dem Grundschulabschluss die Lehre in den Oberschulen in der Stadt fortgesetzt haben. In den ersten Monaten des Jahres 1953 kamen auch einige Schüler der Klassen 6. bis 8. hinzu. Die Aufgabe von POW in Stettin bestand hauptsächlich in der Betreuung der dort untergebrachten Schüler und Studenten, aber es wurde da auch der Mutterspracheunterricht für diese Schützlinge angeboten, die keine Möglichkeit hatten, die Muttersprache in der Schule zu lernen.

Nach dem Grundschulabschluss wurden die Kinder in den verschiedenen Bildungseinrichtungen auf dem gesamten polnischen Gebiet untergebracht und die Kosten dafür wurden immer noch von POW getragen. Dort, wo es möglich war, wurde den Kindern der Mutterspracheunterricht ermöglicht. Eine große Anzahl der Kinder studierte weiterhin. Bis 1957 bestand für die griechischen und mazedonischen Abiturienten die Möglichkeit die gewählten Studiengänge zu studieren ohne Aufnahmeprüfungen ablegen zu müssen. 1956 lebten in Polen ca. 3600 Kinder im Schulalter. Nur noch 20% waren in den Einrichtungen untergebracht, die meisten lebten mit den Eltern zusammen und besuchten die polnischen Schulen.

Als eine geschlossene Einrichtung existierte POW in Police bis 1958, danach wurden dort auch die polnischen Kinder aufgenommen. Die immer mehr schrumpfende Gruppe der griechischen und mazedonischen Kinder besuchte ab jetzt die ethnisch gemischten Klassen in der polnischen, 11-jährigen Schule. 1960 in der Einrichtung lebten nur noch 182 griechischen und mazedonischen Kinder im schulalter und eine kleine Gruppe von Kindern im Schulalter.

Das POW in Police wurde am 31. Dezember 1962 geschlossen. Trotz der Schließung der Einrichtung lebte in Police die größte Flüchtlingsgruppe in Westpommern. Ihre Zahl hat sich stets verringert, da sich in den Jahren 1958-1968 viele Personen mit mazedonischer Staatsangehörigkeit zur Ausreise nach Jugoslawien entschlossen haben, und Mitte der 70er Jahre gab es in Griechenland einen Regierungswechsel und die Möglichkeit der Wiederkehr in die Heimat, die viele von Staatenlosen auch nutzten. 1975 lebten in der Wojewodschaft Szczecin 794 Personen hauptsächlich der griechischer Herkunft und in den letzten Jahren des 20. Jh. sank ihre Zahl bis auf ca. 300.

Laut der Volkszählung vom 2002 lebten im Wojewodschaft Westpommern 149 Personen, die Griechenland als Geburtsort angegeben haben. Auf dem ganzen polnischen Gebiet deklarierten 1404 Personen die griechische Staatsbürgerschaft, wobei 786 davon besaßen auch die polnische Staatsbürgerschaft. Bei der Volkszählung wurde die mazedonische Nationalität nicht berücksichtigt, zu dieser Zeit wurde ihre Anzahl in ganz Polen auf ca. 200-400 Personen geschätzt.

Laut der Volkszählung vom 2011 deklarierten 3600 Personen unter den polnischen Staatsbürger die griechische Staatsbürgerschaft und 525 die mazedonische. Daraus kann man schlussfolgern, dass die meisten davon aus dem vom Bürgerkrieg heimgesuchten Griechenland nach Polen gekommen sind oder es waren deren Nachkommen, die sich zum Leben in Polen entschlossen haben, ohne ihre Herkunft zu vergessen.